

ANALITYCY: PODWYŻKI CEN DIESLA I AUTOGAZU ZACZNĄ HAMOWAĆ

W mijającym tygodniu tankowanie oleju napędowego i autogazu było najdroższe od początku roku. Podwyżki w najbliższych dniach powinny jednak wyhamować, a kierowcy tankujący benzynę mogą liczyć, że na stacjach zapłacą mniej - przewidują analitycy

Ropa na światowych giełdach tanieje, ale na obniżkę kosztów tankowania mogą liczyć tylko właściciele samochodów z silnikiem benzynowym. Detaliczna cena oleju napędowego, która ciągle jest niższa od referencyjnych cen hurtowych, w jakich krajowe rafinerie oferują do sprzedaży to paliwo, ogranicza szansę na niższe ceny diesla na stacjach" - napisali w piątek eksperci e-petrol.

Jak zauważyli, detaliczne ceny oleju napędowego rosną nieprzerwanie od czterech tygodni i aktualnie liter kosztuje średnio 5,15 zł. "Ostatni raz tak dużo za tankowanie diesla płaciliśmy w październiku 2014 r. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku autogazu, który podrożał o grosz i kosztuje 2,47 zł za liter, najwięcej od grudnia 2014 r." - zauważyli. W ostatnich dniach rosły też ceny benzyny bezołowiowej 95, która podrożała o 2 grosze i jej średnia cena w tym tygodniu znalazła się na poziomie 5,11 zł/l.

"Nasza prognoza dla detalicznego rynku paliw na drugą połowę października przewiduje zauważalny spadek cen benzyn i stabilizację notowań pozostałych paliw. Przedziały cenowe dla poszczególnych gatunków paliw wyglądają następująco: 4,99-5,11 za liter dla benzyny 95-oktanowej, 5,08-5,18 za liter oleju napędowego oraz 2,46-2,53 zł za liter autogazu" - podali.

Analitycy Refleksu zwracają z kolei uwagę, że w tym tygodniu odnotowano kolejne obniżki na rynku hurtowym. "Zwłaszcza widoczne są spadki cen benzyny 95 i 98, wynoszą bowiem odpowiednio 179 i 200 zł za 1000 litrów" - napisali w piątek.

Jak zauważyli, spadki cen paliw w hurcie wpłynęły na poprawę marż w detalu, co w dalszej kolejności powinno przełożyć się "kilkugroszowe" obniżki cen benzyny w detalu, przy stabilizacji cen oleju napędowego.

Analitycy zauważyli, że w mijającym tygodniu ceny ropy na światowych rynkach spadały i pierwszy raz od września br. za baryłkę Brent płacono poniżej 80 dol.

"Przecena na rynku naftowym ma związek z obawami inwestorów o tempo wzrostu gospodarczego na świecie. Rosnące koszty ropy, słabnące waluty krajów rozwijających się czy konflikt handlowy na linii USA-Chiny, to zagrożenia dla globalnej gospodarki. Jej ewentualne spowolnienie przełoży się na spadek popytu na produkty naftowe. To coraz bardziej realne ryzyko w ostatnich dniach miało decydujący wpływ na notowania ropy naftowej" - wyjaśniają eksperci.